

Wychodzi codziennie o godzinie trzeciej popołudniu.

Przedpłata wynosi:

	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA we Lwowie	3 złr. 75 ct.	1 złr. 30 ct.
w państwie austriack.	4 " 80 "	1 " 60 "
do Prus	4 tal.	1 tal. 10 eg.
Bzozy niemieckiej	5 " "	1 " 90 "
Szwecji i Danii	6 " "	2 " "
Francji	20 franków	7 franków
Anglii i Belgii	17 " "	6 " "
Włoch i Szwajcarii	23 " "	8 " "
Tareji i ks. Nadd.	17 " "	6 " "

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę przyjmują:
 Biuro Administracji „GAZETY NARODOWEJ” przy ulicy Wałowej pod l. 285 m., tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie.
OGŁOSZENIA (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od miejsca ogłoszenia wiersza drobnym drukiem 6 centów, oprócz opłaty stałowej 30 centów za każdorazowe umieszczenie.
 .. Przedpłatę i ogłoszenia na całej Francji przyjmuje jedynie p. Ludwik Płocki w Paryżu Boulevard du Prince Eugène 59.
 W Wiedniu przyjmuje ogłoszenia i prenumeratę kancelarza p. Alojzego Oppelera, Wolfzeile Nr. 24.
 LISTY wszelkie winny być przesyłane „franco”.
 LISTY reklamacyjne nie niepociągowane nie ulegają frankowaniu. REKOPISMA nadsyłane do redakcji nie są racją się będą niszczone.

Głosy z kraju.*)

(Potrzeby i rady).

Z Podola

(L.P.) Dawniejsze przysłowia: „kiedy bieda to do żyda”, powinno uściślić nowemu: „kiedy bieda to do pióra”, gdyż żyd już pieniędzy nie da, a panowie redaktorowie sami zachęcają nas do wylewania naszych jereńców gospodarskich na papier.

Kiedy więc już konieczne pisać musimy, to piszmy przynajmniej w sposób taki, żeby nas każdy rozumiał; wytknijmy cele, do których dążymy; a wskażmy środki dla każdego dostępne, kto z biedą ograża się pragnie. Przedewszystkiem zapytajmy się, co jest główną przyczyną biedy w kraju w ogólności, a w szczególności u właścicieli posiadłości większych? Każden odpowie: 1) taniość produktów, 2) wysokość podatków, 3) drogość robotnika, 4) drogość kapitału, 5) drogość kosztów transportu.

ad 1mo. Produkta są na całym świecie tanie, muszą być i u nas tanie. Na to nie ma innego lekarstwa, jak przedewszystkiem starać się, by gatunek naszego zboża wyrównał gatunkom zbóż zagranicznych. Pytam się, wiele u nas właścicieli większych posiadłości produkuje zboże, któreby (nie mówię w tym roku, ale i w dobrych latach) wytrzymało konkurencję ze zbożami zagranicznymi? Zjad też i niechęć prowadzenia się u kupców w zboża nasze, zwykle wilgotne, nieczyste, przemieszane z ziemią, dla złych toków; zjad też i niższa wartość zbóż naszych w handlu, zwłaszcza zbóż podolskich. Kilkanaście gospodarstw wzorowych nie przeważa szali na dobrą stronę; a reputacja nieczystości ziarna, zwłaszcza żyta, na Podolu, jest ustalona między kupcami całej Galicji. Tanie jest zboże i w proporcji tańsze od zbóż nawet zachodniej Galicji, bo z nim gorzej się obchodzimy, i już po zebraniu tegoż jakości pogorszamy. Tanie jest bydło, bo za młodu zabijane, nie daje się przedko i dobrze wykarmit. Tania jest okowita, bo jej rzeczywiste nadmier produkujemy, ku naszej własnej szkodzi. Czystsze ziarno produkując i w suchych miejscach takowe przechowując, mniejszą ilość bydła rogatego, ale za to dobrze wychodowanego posiadając (z którego po wykarmiteniu grosz gotowy by przypłynął), tyle li okowity wyrabiając ile się własnych posiada produktów — zapobiegłoby się bezcenności zboża, mięsa i wódki, o ile naturalnie stosunki handlu europejskiego pozwalają.

ad 2do. Co do wysokości podatków: na to mamy postów w Radzie państwa; starajmy się wpływać na nich, by przy obradach czuwali nad interesami kraju, by pilnowali posiadzeń w których o podatkach radzą; i jeden głos czasem wiele na naszą stronę może przeważać — a zresztą i petycjonujemy na wzór gorzelników z Kółomyjskiego; zawsze lepiej się upominać o swoje drogami legalnymi, jak się w apatji posągają. Wszak czytując dzienniki, dowiadujemy się, jak to rolnicy i przemysłowcy w Czechach, Austrii i Morawie ciągle się ministrom uprzykrzają; zdaje się, że przecie coś zyskują, bo by tych dróg nie używali.

ad 3tio. Drogość robotnika a mianowicie drogość lichej roboty, zabija niezawodnie głównie nasze gospodarstwa. Zadaniem naszym powinno być, przyjąć sobie rocznych stałych parobków do bydła roboczego i inwentarza dohodowego. Lepiej jak najprędzej porzucić gospodarstwo, jak gospodarować zią czeladzią. Na to nikt nakładów i prac nie powinien oszczędzić; a że możliwym jest mieć przecie w kraju naszym jaką taką czeladź, to doświadczam na sobie i na wielu innych gospodarzach. Trudniejszem jest mieć ludzi na zawołanie do żniw lub kopania kartofli. Na to innej rady nie mogę dać, jak żeby właściciele okolic w których jest brak robotnika do żniw, otworzyli sobie wspólnym nakładem kantory w okolicach górskich, gdzie głód ludzi na niziny wypędza, za pośrednictwem to których kantorów zamawianie robotników na żniwa i układy z nimi miejsce by miały. Są okolicie w których prędzej zboże dojrzewa, te by obrobili się swoich żelców, góralów odsyłać mogli do miejsc, gdzie się żniwa spóźniają. Nie wielka opłata tak od strony właścicieli dóbr, potrzebujących robotnika, jako też ze strony samych robotników, utrzymał by się mogły kantory pod górami, i wielką by przysługę krajowi wyświadczyc mogły. W górach lud z głodu ginie, a na Podolu tego roku miliony wartości w niewykopanych kartoflach i zle zebranem zbożu przepadło; dla czego bo lud górski nie chciał iść na robotę, mając co na wiosnę jeść, a nie było na miejscu nigogo, co by go do pracy pochnęło. Kantory

mogłyby się już na wiosnę układać z robotnikami, a my chętnie by już teraz zaliczki dawali na robotę żniw, byleby była gwarancja, że robotnik słowa dotrzyma; a w kantorom miejscowym prędzej by góral dotrzymał słowa, gdyż łatwiej by się i o egzekucję na niego postarać mogli. Mając dobrego rocznego parobka, i mając na zawołanie do żniw górali, nie zmarnujemy chudo i nie przepadniemy nam najcenniejsze ziarno, owoc całorocznej pracy, a tem samem i produkcja nas o wiele mniej kosztować musi.

ad 4to. Co do drogości kapitału, tyle się już o tem napisano, że nie wiem co by mógł równego napisać. Najlepiej by było, gdyby się można obejść bez tych pożyczanych kapitałów. My także zanadto przesadzamy wartość naszych ziem, i ciągle nam się wydaje, że nam mało pożyczają, a ja sądzę że przeciwnie, że za wiele, (przynajmniej wielom z nas) nam pożyczają, i dla tego pod ciężarem długów upadamy. Każden kapitał pożyczony jest drogim, czyli się go pożyczca na 6 procent, czyli na lichwę, jeżeli go się w gospodarstwo i to umiejętnie nie włoży. U nas za mało pożyczają na hypoteki gospodarcom przedsiębiorczym, gospodarującym do tego umiejętnie, i ci nieraz lichwę muszą płacić. Ale dla czego? dla tego, że za to inni, (których hypoteki dobre na papierze wprowadzi, ale w naturze z przyczyny długoletniego uciążliwego i nierentującego się gospodarstwa przepadły), nie placąc regularnie procentów, kredyty w całym kraju osłabili. A żeby rządni za nierządnych karani nie byli, do życzenia się zwrócić uwagę zakładów kredytowych, by przy dawaniu promes na pożyczki względnieli zawsze stan gospodarstwa, na które pożyczki udzielają; na gospodarstwa zniszczone i nie mające przyszłości, mniejsze — przeciwnie na gospodarstwa w pełnej sile, większe zaliczki dawały. Bank anglo austriacki obiecuje także dawać zaliczki na produkta, i dla dobrych gospodarstw będzie to pomocą, dla złych niezawodnie zguba.

ad 5to. Co do drogości komunikacji, to dopóki Podole nie będzie miało kolei, dotąd będzie u nas tańsze zboże jak wszędzie, z przyczyny nie tyle drogości, ile niepewności komunikacji. Dla tego zdaje mi się iż na czasie było, że się udala deputacja do Najj. Pana z prośbą o udzielenie koncesji temu towarzystwu budowania kolei, które do Tarnopola wprost budować się obowiązują. Sądzę, że i interesem rządu będzie krajinę naszą przyłączyć do Europy, krajinę, która w złych czasach tysiące ludzi od głodowej śmierci wybawić może swoim chlebem.

Przegląd polityczny.

Austria. Jeden ustęp posiedzenia Izby posłów z d. 3. bm. nastąpił znowu Izbie i panu Schmerlingowi sposobność do walki na słowa o najważniejsze zasady konstytucyjne. Główna rzecz już nam wiadoma z doniesień wczorajszych; jest ona wszelako w części niezrozumiałą bez podniesienia szczegółów dotyczącej rozprawy.

Wydział finansowy zaproponował ze względów oszczędności w etacie ministerstwa wyznać, wymazać subwencję rocznych 4.000 złr. dla franciszkanów w Siniu, w Dalmacji. Obecny na tem posiedzeniu minister stanu przystał na to wymazanie, gdyż franciszkanie ci są politycznie podejrzani. W skutek tego franciszkanie podali adres wiernopoddanych do Wiednia i poczynili wszystkie kroki do zrehabilitowania się. Szło nadto o sklonienie Rady państwa, aby wymazania owej subwencji nie pozwoliła, i sprawa tę podjął p. Greuter (nie jezuita, ale ks. świecki z Tyrolu). Przedstawiliśmy wymownie zasługi 500letnie franciszkanów w walkach z mahometanizmem i około szkół, dodaje, że promował franciszkański był nawet w r. 1860 wezwany od rządu do konferencji bańskiej. Zresztą, pyta ks. Greuter, jeżeli franciszkanie żywią groźne dla państwa usposobienie, jakże się stało, że rząd zażądał w budżecie dla nich renumeracji? Któryż to trybunał zasiadał i wyrokował nad postępami franciszkanów? Albo miało przeciw nim obwinienie jest zmyślone, albo ja odwołuję się do ministra sprawiedliwości, aby jego sądy swoją powinność pełniły. Jednego wprowadzając, pociągnięto do śledztwa, ale uwolniono. Moi panowie, jeżeli kto przy naszych obecnych stosunkach zostaje dziś przez sąd od oskarżenia o zbrodnię polityczną przeciw biurokracji uwolnionym, to jest to niejako kanonizacją polityczną. (Burza oklasków i śmiech, sam p. Schmerling przyklaskuje). Cóż popełnili franciszkanie w Dalmacji? W r. 1864 po największej części głosowali za kandydatem rządowym; tylko 25 dopuściło się zbrodni, nie upatrywał patriotyzmu w zaprzaniu się mowy rodzinnej, i głosowali za niemilnym komas kandydatem. Moi panowie, franciszkanie ci stoją wobec was jako dowód praktyczny prawa wolności wyborów (poruszenie w Izbie).

P. Lapenna (hofrat z Dalmacji) miał samę podejrzenia przeciw franciszkanom. P. Tomian (przewódca Słowian w Illirji) podnosi, że gdyby nie franciszkanie, byłaby się Dalmacja 1848 r. przyłączyła do włoskiego powstania. Mówiąc dalej o patriotyzmie Słowian południowych, kończy: „Zresztą Słowianie południowi potrwają dłużej jak ministerstwo pana Schmerlinga.” Odpowiedź p. Schmerlinga a była wczoraj dokładnie streszczona. Ks. Greuter replikował jeszcze ministrowi na zarzut co do agitacji wyborczych duchowieństwa w Tyrolu, słowy: „Niech nam p. minister stanu wskaże choć jeden przykład, aby w Tyrolu groźba „publiczna” groźba funduszu religijnego użyto do wpływania na wybory.”

Mimo to Izba uchwaliła wymazanie owych 4000 złr., ale tylko ze względów na oszczędność.

Prusy. Partja postępową pruskiej Izby posłów uchwaliła teraz znaczną większością na zgromadzeniu frakcyjnym, że właśnie z powodu wniosku państw średnich u Związku, nie byłoby stosownie brać pod obradę kwestję szlezwicko-holsztyńską w pełnej Izbie deputowanych. Mimo to jednak wystąpi podobno mniejszość z wnioskiem Virchowa w Izbie.

Szwajcarya. Sławny wychodźca moskiewski, Aleksander Hereen, opuszcza po długoletnim pobycie Anglię i przesiedla się do Szwajcarii, wraz z swoją drukarnią moskiewską i organem swoim, *Kotokołem*.

Francja. Wiadomo nam już, że w Paryżu zawiązał się pod przewodnictwem generała Walligorskiego komitet założenia kolonii polskiej w Ameryce środkowej. Dziś otrzymaliśmy wierzny odpis aktu zasadniczego gminy polskiej w Ameryce środkowej, i takowy tu podajemy: —

Cel założenia gminy. Art. I. Polacy, udający się do jednej z republik amerykańskich Ameryki środkowej dla osiedlenia się tam i założenia gminy, mającej za cel główny wyrabianie sobie o własnych siłach dostatekniemu bytu materialnego, rozwijanie się swobodnie wedle usposobień przyrodzonych, i utworzenie przytulku innym braciom, wypartym skutkiem nieszczęśliwych z progów ojczystych.

Prawa członków gminy. Art. II. Wszyscy członkowie, przystępujący do aktu niniejszego, będą mieli równe prawa do własności, do użytków i do opieki publicznej. Art. III. Przy pierwszym podziale członkowie pojedynczy odbiorą na własność równe części gruntów, a członkowie familijni odpowiednio do ich rodzin, co przeszkoda nie będzie do większych nabytków pracą, czy mieniem, w gminie, czy za obrębem gminy. Wszakże w trzech pierwszych latach posiadania, nikt nie będzie mógł zbyć gruntu inaczey, tylko na korzyść ogólną gminy, i to za wartość nakładów poniesionych i prac dokonanych. W żadnym zaś razie członek gminy nie będzie mógł pozbyć się własności w gminie jak tylko na korzyść rodaka, chyba później inaczey postanowieniem zostanie. Art. IV. Dzieci odumarłe i pozostawione bez opieki, staną się dziećmi gminy, którym należeć się będzie jak najprzyzwoitsze wychowanie i uposażenie, a wdowom i starcom pozostającym bez mienia i podpoiry, przyzwoite utrzymanie.

Obowiązki członków. Art. V. Członkowie gminy obowiązani są do szanowania praw krajowych i własnych, posłuszeństwa władzom krajowym i własnym, do wzajemnego szanowania się, poczucia braterskiego między sobą i przyzwoitego, uczciwego godność człowieka i obywatela wolnego sprawowania się. Art. VI. Na wszystkich ciężych obowiązkach miarę zdolności, sił i mienia, znoszenia ciężarów i postug publicznych i bratnich, lecz każda praca, dana na czyjąkolwiek korzyść, pociąga za sobą wynagrodzenie. Art. VII. Praca staje się obowiązkową i nikt w gminie bez zatrudnienia, przynoszącego jemu samemu lub drugim pożytek, cierpiącym nie będzie.

Fundusz i własność gminy. Art. VIII. Wszystkie fundusze jakie zebrane, narzędzia jakie otrzymane lub zakupione zostaną za staraniem komitetu kolonizacyjnego, wszystkie grunta zasobowe, nadane przez rząd miejscowy — zakupione, odstapione, lub opuszczone — wszystkie budowle, fabryki, kosztem publicznym wzniesione, odstapione lub opuszczone, wszystkie dochody i zyski z obrotu kapitału zasobowego, lub wniesione tytułem podatków, stanowią fundusz i własność gminy, z których ponoszone będą wszelkie ciężary, przypadające na gminę, tak w jej stosunkach państwowych jako też w wewnętrznych.

Instytucje gminne. Art. IX. Gmina, o ile tego ustawy krajowe dozwola, mieć będzie pod względem mniścypalnym a zawsze ekonomicznym: 1. Zarząd gminny z wójta i ławników. 2. Sąd gminny dla rozstrzygnięcia zatargów i spraw honorowych między członkami gminy. 3. Straż bezpieczeństwa publicznego. 4. Radę gospodarczą. 5. Szkołę. 6. Zakład dobroczynny.

7. Zakład przemysłowo-handlowy dla ułatwienia członkom gminy wszelkich operacji sprzedaży i kupna, oraz kredytu. 8. Agencje na targach europejskich i innych ładach, gdzie tego zajdzie potrzeba itp. Art. X. Wójt będzie wybierany na lat trzy, a ławnicy na lat dwa. Sędziowie i Rada gospodarcza na rok jeden — na inne urzędy mianuje zarząd. Art. XI. Zarząd jest odpowiedzialnym i corocznie zdawać będzie sprawę gminie z czynności i obrotu funduszy.

Przepisy przechodnie. Art. I. Akt niniejszy ma moc prawa i wiąże wszystkich, co doń przystąpił, lub później przystąpią. Art. II. Rozwinięcie praw w nim zawartych i wprowadzenie w wykonanie porzecz się komitetowi kolonizacyjnemu. Art. III. Jak skoro gmina na miejscu unkonstytuowana zostanie, komitet zarządzi wybory na zarząd, któremu złoży pełnomocnictwo i z czynności zda sprawę gminie. Art. IV. Całe wazakże to przedsięwzięcie zależeć będzie od dostatecznej liczby osób, potrzebnych do wykonania go, i od wydobycia środków na przejazd, narzędzia potrzebne i kilkumiesięczne utrzymanie.

Gmina ta ma być założona w rzezypospolitej Costa-Ricca.

Costa-Ricca leży w Ameryce centralnej (tj. środkowej, między północną i południową) pod ósmym stopniem na południe od równika, między oceanem Atlantyckim i Spokojnym. Kraj górzysty w środku i tam bardzo zdrowy; produkje bydło, enkie, kawę, indygo, tytoń, zboże, złoto, srebro i kosztowne drzewa. Ludności liczy przeszło 150.000; murzynów prawie zupełnie nie ma; ludność słynie z pracowitości, gościnnosci i spokoju. Kraj ten niewielki, ale nadzwyczajnej wagi dla handlu światu, gdy projektowane koleje i kanały do połączenia obu oceanów przyjdą do skutku; nie posiada żadnych długów i żadnego wojska stałego.

Costa-Ricca oderwała się roku 1821 od Hiszpanii wraz z Gwatemalą, San Salvador, Honduras i Nikaraguą, i w roku 1823 utworzyła z niemi Stany Zjednoczone Ameryki centralnej; w roku 1839 federacja ta się rozwiązała, a Costa-Ricca pozostała samodzielną nawet po roku 1842, kiedy reszta cztery znowu się skonfederowały.

Anglia. Na posiedzeniu Izby wyższej dnia 30. marca oznajmił lord Granville, że na dniu 7. kwietnia proponuje odroczenie Izby do 27. kwietnia b. r.

W Izbie niższej przeszedł w komitecie bil o skoncentrowaniu trybunałów sądowych.

Rzym. *Giornale di Roma* z d. 27. marca ogłosił już prekauizowanie ks. Józefa Sembratowicza ze Lwowa, biskupem Nazianu in partibus, z siedzibą w Rzymie.

Rumunia. Senat i Izba zamknięta, zima minęła, pora piękna nadchodzi, powódzie przeszły, książę Kuza więc jedzie do dóbr swoich na Moldawie, aby wypocząć, a potem ma się udać na Konstantynopol w podróż do Francji, Włoch i Niemiec, chociaż tym razem ani w Turcji ani w Niemczech książę Kuza nie ma interesów ważnych do załatwienia.

Szwecja. Znosi się w Szwecji na zupełną reformę parlamentu, którą król popiera, i zapewne przyjdzie do skutku. Obronoby konstytucyjnej szwedzka co do składu parlamentu z przestarzałych form starowieczny.

Ameryka. Doniesienie o pokoju między Brazylią i Urugują było w części mylnie. Prezydent urugujski, Aguirre, widząc że stolica Montevideo nie zdoła się oprzeć flocie i wojskom brazylijskim i bandom Urugujczyka Floresa, ustąpił, a miejsce jego zajął tymczasowo Villalba, który zawarł z oblegającymi kapitulację. W skutek tego zajęli sprzymierzeńcy Montevideo, Flores ogłoszony został dyktatorem urugujskim, i zawarł z Brazylią traktat, w którym daje jej rozmaite gwarancje i przyrzeka działać z nią wspólnie przeciw Paragui. Nie jest to więc pokój, ale zaród okropniejszej jeszcze wojny.

Korespondencje Gazety Narodowej.

Paryż d. 1. kwietnia.

(B) Z dniem każdym stanowisko pana Olliviera lepiej się wyjaśnia. Uprzedzenia stywna, nawet systematyczna niechęć się rozbraja. Trwają jeszcze rozprawy nad adresem, który Izba prawodawcza ma uchwalić w odpowiedzi na mowę cesarza. Przyszła kolej na Juliana Favre, jednego z najzdolniejszych zwolenników demokratycznego stronnictwa. Gdyby mowca ten dopominał się o reformy, ustępstwa, wielkie swobody, niezawodnie głos jego odbiłby się o serca większości, o serca ludu. Ale p. Favre wytoczył prawdziwy akt oskarżenia przeciw dzisiejszemu władcy. Przypominał jego słowa,

obietnice. Nie mogło to przypaść do smaku więkzości. Przerywano jego mowę, naganiano, wolano do porządku, tak dalece, że p. Favre usiadł i dodał: „Ponieważ głos nie jest wolny, więc od głosu odstąpię: niech tu Francja będzie sędzią.“

Większość rozdrażniona, mocniejsza, tryumfująca, chciała jedne po drugich wnoszone przez opozycję poprawki odrzucić. Kto ją od tego nadużycia powstrzymał, kto pokazał, że mocniejsza część Izby nie powinna deptać mniejszości; kto stanął w obronie swobody parlamentarnej? P. Ollivier. W kilku, ale dobitnych słowach żądał, aby obrady były odłożone. Wzywał tryumfującą większość do umiarkowania, bronił wolności, chciał aby ci, co go o zdradę oskarżali, mogli swobodnie rzucić i myśli swoje objawić. Posła Izba za jego głosem, za jego radą. Obrady zostały odłożone. A dzienniki, co rano jeszcze oskarżały p. Olliviera, wieczorem oddawały mu słuszość.

Dwie tu następująca się uwagi. Pierwsza: jak łatwo ludzie polityczni przypisują złe chęci, złe zamiary tym, co z nimi ślepo nie idą. Jaka jest wina p. Olliviera? Nie chce obalać istniejącego rządu, bo nie wie co nastąpi, bo nie chce ani anarchii, ani dyktatury. Pracuje nad zdobyciem swobód przez reformy; jego hasłem jest: „niech żyje cesarz, niech żyje wolność!“ Inne są żądania p. Favre, jego hasłem jest: „Precz z cesarstwem, niech żyje demokracja.“ On chce obalić rząd; ale czy on pewny, że po tegoż upadku demokracja ster obejmie? Niech policzy stronictwa: orleanistów, legitymistów, kongreganistów, doktrynerów. Niech obliczy kolosalne środki, jakie rząd dzisiejszy dla zachowania władzy zbudował, i niech z ręką na sercu powie, co potrzebniejsze dla Francji: czy rewolucja, czy reformy? Tu widzimy wyższość zapartywania się p. Olliviera, z powodu wewnętrznego stanu Francji. Rzućmy okiem na stan Europy. Zapytajmy się: co zyska wolność, co swobody, tak zwany postęp, jeśli Francja będzie osabloną wewnętrzną wojną domową? Kto choć eokolwiek ma takt polityczny, kto przewidzieć umie politykę gabinetów i ich zamiary, może łatwo odgadnąć, że rewolucja znajdzie nieprzyjaciela w Austrii, a reforma sprzymierzeńca. Pod każdym przeto względem stanowisko pana Olliviera usprawiedliwione. Obrat on najlepsze miejsce i stał się potężnym. Gdy utworzy stronictwo środkowe, będzie władzą Izby. Gdzie się przyłączy tam będzie większość. Jeśli wolność będzie zagrożona, poda rękę lewicy, jeśli demokracja zechce rząd obalać, formę rządu zmieni, stanie z prawicą. W drobnej wprawdzie okoliczności, przy rozdrażnionych rozprawach, podał myśl zawieszania obrad, a myśl ta znaczną większością przyjęta została.

Uważaliśmy za patriotyzm i światłość, żeby stanowisko p. Olliviera, ujęli posłowie galicyjscy w Wiedniu. Władza centralna ma ten sam cel, co mieszkańcy: potęgę państwa i powszechną swobodę. Jeśli tak nie jest, jeśli potęga państwa na szwank narazona, jeśli mieszkańcy nie używają swobód do jakich mają prawo, to wina narzędy, których władza używa, to wina ministrów albo ministra. Upominać się o te swobody, wpływać na opinię, zdobywać większość, aby bliźniemu ministra oświecić lub zmienić, oto podstawowe dzisiejsze co do Galicji. Na tej drodze wiele można dokazać. Rzućmy okiem co się dzisiaj dzieje z Polską. Mamy mówić o Litwie, Kongresówce? Tam ciemna i szalona dzicz gospodarzy. Mamy mówić o Poznańskim? Tam obywatel kładąc się w noc, nie wie gdzie nazajutrz obudzą się Prusakami czy Moskalami, czy są Prus prowincją, czy moskiewską gubernią. W Galicji mamy stołec naszych dawnych królów, uniwersytet co dał światu Kopernika; Lwów, gdzie zaczyna jaśnieć nowe przemysłowe i robotnicze życie. Zachowajmy co mamy, i za pomocą reform brońmy narodowości, piękności języka, historycznych wspomnień. Udoskonalajmy warunki pracy, uczyniamy i podnosimy pracujących. Niech zajaśnieje przemysł, oświata, dobrobyt. Co za obszerna pole! Do niego prowadzi stanowisko pana Olliviera. Radnym serce moje wtężyć w pióro, tak mocno czuję, ile na tej drodze można dokazać dobrego.

Wiem co mogą powiedzieć zwolennicy systematycznej opozycji. „Austria ustępuje Prusom, nie sprzeciwia się Moskwie — widoczna że to trzy mocarstwa to jedno.“ Ale zapytajmy się co mówią Prusy i Moskwa. Korzystają z każdego naszego błędu i wołają na Austrię, aby się miała na baczności. Będzie to rozumem politycznym tak postępować, aby ani Moskwa ani Prusy tego wymownego argumentu użyć nie mogły. A jeśli się dziś Austria zbyt obawia rewolucji, zbyt wiele potakuje Prusom, zbyt wiele słucha Moskwy, to wina ministra, co nie umie być śmiałym, co nie umie przewidzieć jakie posiadnictwo państwa środkowego, położonego pomiędzy Północą i Zachodem. To wina ministra, który idzie starą rutyną i pływa między dwoma wodami, kiedy trzeba śmiało i gwałtem do brzozy przybić i statek wyratować.

W lipcu Moskwa chce nową wypłacić pożyczkę na 150 milionów rubli. Zwracamy naszą uwagę, jak trudno temu ogromnemu państwu znaleźć kredyt w Europie. Już w czasie powstania pełnomocnicy petersburscy pukali do celniejszych bankierów, i wszędzie odmowną otrzymali odpowiedź. Bankierzy izraelskiej najpotężniejsi, co dziś w rękę swoim trzymają kredyt świata, nie mogli być obojętni na los swych współwyznawców, którymi Moskwa poniewiera. „Ja nie mam pieniędzy!“ odpowiedział James Rothschild, a po odejściu ambasadora, dodał: „Ja jednego grosza nie dam państwu, w którym ani własności, ani wolności osobistej nie szanują.“ Kredyt moskiewski tak osłabiony, może otrzymać cios nowy, cios stanowczy, jeśli to co nam donoszą, punkt w punkt będzie wykonane. Sprawa o listy zastawne nanowo odżyła, nano-

wo przed trybunał londyński wywołana, znowu zajmie uwagę Europy. Mamy pod ręką wydrukowane zeznanie polskiego adwokata, objaśniające naturę listów zastawnych i cały szereg nadużyć, popełnionych przez Moskwę, co ani prawa, ani osób, którym straż ich była powierzona, nie uszanowała. Solicitor Leverton, który sprawą tą kieruje, utrzymuje, iż będzie potrzeba wiele prawdziwych faktów łagodzić, bo w Anglii nikt temu uwierzyć nie zechce, aby europejskie państwo mogło tyle najświętszych praw naruszyć. Gdy ten proces otrzyma należyne rozgłos, papiery moskiewskie na żadnej giełdzie europejskiej przyjęte nie będą. Co Anglików do najwyższego stopnia oburza, to uwięzienie i wywiezienie prezesa dyrekcji głównej, który według ducha prawa kredytowego listów zastawnych, był stróżem formalności i niejako sędzią pomiędzy rządem i osobami, o których listów i kuponów spierającymi się. Jak wielką wagę do tego prawa przypisuje Moskwa, najlepiej to dowodzi, że przy zeznaniu adwokata polskiego był obecnym konsul generalny, p. Berg, brat prokonsula w Warszawie. Wnosili ekscypcje po ekscypcjach, aby zeznanie wzmiankowane obalić; sąd wszystkie odrzucił.

Przy zamknięciu listu dowiadujemy się, że na nowo rozpoczęto porozumiewania o zawarcie pokaju pomiędzy Północnymi i Południowcami. (Punkta dotyczące już nam znane; p. r.)

Korespondencja za pomocą telegrafu upowszechnia się po całej ziemi. Dawniej potrzeba było pół roku na odebranie wiadomości z Persji. Dziś z Teheranu do Konstantynopola za pomocą telegrafów wiadomości w pięć godzin dochodzą.

Florencja d. 1. kwietnia.

(Z) Jednym z najciekawszych do studjowania krajów, są Włochy; kraj, przed kilku zaledwie laty, po długim letargu wróciwszy do życia, ma bardzo wiele cech niezmiernie dla badaczy zajmujących. Usipienie ustąpiło życiu gorączkowemu, popychany siłą wypadków naród spieszy okazać swoją żywotność. Jak na początku każdego zawodu, tak i tu daje się widzieć na każdym kroku brak wyrobienia, harmonii, zaczynając na debatach parlamentu, przerażających się często w żakowskie kłótnie, a kończąc na niezliczonej ilości rozmaitej barwy i formatu dzienników i pism perjodycznych, wstępujących zwykle z szumnym programem, a żeby wkrótce potem zniknąć lub dyszeć słabo bez korzyści dla czytelników, a ku wielkiemu utrapieniu redaktorów i nakładeń.

Włochy dzielą się na trzy główne stronictwa, których czynności i walka dają obraz wewnętrznego życia kraju. Najliczniejszym i naturalnie, posiadającym najwięcej do działania środków, jest stronictwo rządowe. Przeciw niemu z jednej strony, występuje liberalna opozycja, z drugiej zaś *Codini* czyli zwolennicy dawnego stanu rzeczy, z papieżem i włoskimi ex-panującymi.

Codini, usiłujący podtrzymać walący się gmach legitymizmu i absolutyzmu, są najstarsi i widzą w szeregach swoich zwiększającą się z dniem każdym dezercję. Bardzo wielu członków znakomitych rodzin, godzi się z obecnym stanem rzeczy i łączy się z rządem, jeśli nie z przekonania, to dla osobistych widoków. Wielka część szlachty pozostała wprawdzie wierna przeszłości, lecz niechęć jej ogranicza się głównie usunięciem z widowni publicznej i pędzeniem nudnego życia w praocjowskich pałacach, unosząc się myślą ku Watykanowi i wdychając w cichości po wypartych panujących. Bierne ich stanowisko nie wiele szkodzić może rozwojowi kraju, rząd więc, nie sądząc ich być niebezpiecznymi, widocznie nie zwraca na nich uwagi.

Inaczej ma się wcale ze stronictwem liberalnym, które jako liczniejsze i więcej inteligentne, jest solą w oku całej kliki rządowej, zmuszonej do ciągłego ustępowania prądowi opinii publicznej. Wpływom opozycji zawdzięczyć potrzeba, przeprowadzenie ostatnimi czasy niezmiernie doniosłości reform, jakimi są unifikacja prawodawstwa i administracyjna kraju, oraz projekt zniesienia kary śmierci, zawotowany w Izbie deputowanych większością 150 głosów przeciw 91. Gdyby nawet ta ostatnia uchwała nie została przyjęta przez senat, pozostanie wszakże zawsze dowodem postępowania deputowanych narodu włoskiego. Obecnie Izba obraduje nad kwestją kolej żelaznych w południowych prowincjach. Pomimo ważnego przedmiotu obrad, wielu członków Izby brakuje, wskutek czego, prezes p. Cassinis, okólnikiem z dnia 24 marca, wezwał deputowanych do pilniejszego pełnienia włożonych na nich przez naród obowiązków.

Patrząc na szybko następujące po sobie fakty, jakimi są, prawodawcza unifikacja, projekt zniesienia kary śmierci, a nareszcie amnestja dla uwięzionych z pod Aspromonte patriotów, nie podobna zaprzeczyć działalności i wielkiego znaczenia liberalnemu stronictwu. Postępując spokojnie a wytrwale, opozycja poprowadzi naród drogą rozwoju, postępu, a dzień każdy będzie niechybnie naznaczony nowym ustępstwem rządu, widzącągo zwiększającą się ciągle liczbę swoich przeciwników. Na pewno prawie sądzić można, że obecnie przynajmniej stronictwo postępu poprzestanie na przeprowadzaniu wewnętrznych reform, zostawiając czasowo rozwiązaniu weneckiej i rzymskiej kwestji.

Ultra-czerwona partja także nie zaspia i grozi Włochom dodatkami do konwencji 15go września, na mocy którego przy pewnych ewentualnościach, część Piemontu mogłaby być ustąpiona na rzecz Francji. Dodatek ten ogłoszonym był przez Mazziniego, w jednym z oddanych mu dzienników, ale nie znalazł wiele wiary i nie sprawił spodziewanego wrażenia.

Spokojna i cicha dotąd Florencja ożywi się teraz przeniesieniem ministerjów i poselstw zagranicznych, mających tu przybyć w przeciągu bieżącego miesiąca. Spodziewają się znacznego napływu cudzoziemców, z powodu 600letniej rocznicy Danta, w którym to dniu ma być inaugurowany jego posąg na *piazza Santa Croce*. Wykonanie tego posągu było powierzono p. Pazzi, jednemu z młodszych tutejszych rzeźbiarzy. Powiadają, że wybór ten nie był bardzo szczęśliwy, i że statua wielkiego poety nie odpowie ogólnemu oczekiwaniu. Wspomniawszy o rzeźbie, nie mogę wam nie donieść, że w przeszłym miesiącu został tu wykończonym nagrobek dla s. p. generała Skrzyneckiego. Znako- mity twórca tego pomnika, p. Władysław Ole- szczyński, opuszcza w tych dniach Florencję, ażeby być przytomnym ustawieniu swej pracy w kościele OO. dominikanów w Krakowie.

Wiedeń d. 4. kwietnia.

△ Wszystkie liberalne niemieckie dzienniki wiedeńskie z kwaśną miną zapisują i rozbiegają mowę ks. Greutera, (choć za i zrobiła wielkie wrażenie,) bo... prawdy wypowiedziane, wypowiedział przeciwnik polityczny, który pośrednio godzi na system centralizacyjny.

Słusznie więc podług mnie, p. minister stanu raz powiedział, że opozycja, choć dziś więcej ma głosów jak ministerjum, nie jest partją mającą wspólny i ściśle określony program; mo- żnaby przeprowadzić argumentum pro contra- rium i powiedzieć: niechby najliberalniejsze ministerjum przyszło do stera rządu, ale któreby rozszerzało swobody autonomiczne krajów ko- ronnych, równocześnie centralizacją u góry ści- śniając, któreby zasadę równouprawnienia przy- prowadzało w życie czy to w szkołach czy w urzędach, zgola wszędzie bez wyjątku i restryk- cji — to opozycja dzisiejsza nie wspierałaby takiego rządu, boby centralistyczni liberały nie- mieccy uważali zagrożoną supremację żywiołu swego, do której się już przyzwyczaili i która im nie małe przynosi korzyści.

Na dzisiejszym posiedzeniu szli w zapasy profesorowie i juryści przy rozprawach nad eta- tem takzwaną rady naukowej. Instytucja ta jest radą z głosem doradczym, i za ten tylko głos płatną. Mówili prezydent Izby; dr. Hasner jako przelozony powyższego urzędu naturalnie *pro domo sua*. Przeciw niemu pp. Schindler, Brinz, Berger i Herbst. Ostatni jako sprawo- zdawca. Profesor Herbst dowodził, że ta nowa kreacja nie przyczyniła się do rozszerzenia wie- dzy w Niemczech; że swobody uniwersytetu zo- stały przez nią ściśnione, że zakoniśkowała w sposób biurokratyczny dla siebie wiedzę i nau- kę, i snbordynowała inteligencję różnorodną dru- gich ludzi — swojej zbiorowej. Wszyscy mówcy zgadzali się w tem, że pomieniony Beirath jest kółkiem, wzmacniającem mechanizm biurokra- cji, które co najmniej jest zbyt czynnem.

Sprawodawca okazywał dobitnie, że wotum dane na obsadzenie katedr i innych posad ludźmi, których wiedeńscy referenci wcale nie znają, nie może być innem — jak czysto przy- padkowym. Po tych debatach przyjęto wniosek wydziału, to jest sumie prelininowanej 55.000 zlr. okrojono zlr. 25.000, zostało 30.000 zlr.

Kronika.

— † Roman hr. Żalusk. Zeświej soboty, d. 1. kwiet- nia zmarł w Krzeszowicach zasłużony weteran polski Roman hr. Żalusk; zmarły liczył lat 72. W roku 1811 wstąpił do wojska i odbył kampanję moskiewską i sa- ską. Odzobiony krzyżem zasługi wojskowej służył póź- niej jako adiutant w. ks. Konstantego w armii kró- lestwa Polskiego. — Wystąpiwszy z wojska objął służbę cywilną i został referendarzem rady stanu. W r. 1825 uwięziony, dostał się na wolność przed powstaniem 1830 r. i 1831 używany był do misji zagranicznych. Do roku 1842 został na wygnaniu. Wróciwszy do ojczyzny przebywał w w. ks. Poznańskim a później w Krako- wie. Pogrzeb śp. Żaluskiego odbył się d. 4. b. m. We- dług życzenia zmarłego złożono jego zwłoki obok zwłok generała Chłopickiego.

— Na plugstwo po ulicach i kamienicach us- skarża się mocno i słusznie publiczność. Świeżo pisali- śmy o niewywołaniu śniegu z kamienic. Magistrat u- przęta wprawdzie z nic warstwy ubijane przez całą zimę, ale cóż z tego, kiedy ogromne masy tej zamrozi każe wywozić na Rury, koło Kręconych Słupów i tam spadać do Pełtwi, która je z trudnością wymywa i odprowadza wśród miasta na rzecz plucudności. Czy nie stosowniejszą byłoby rzeczą wywozić te gnoje gdzieś poniżej miasta. Na ulicy Sykustskiej po prawej stronie, zaraz za kamienicą Judki leżą na obszerym dziedzińcu dziesięcioletnie gnoje. Pod nr. 1187, na tej- że samej ulicy kanał przepelniony czy zatłoczony wystą- pił za zimy jeszcze na dziedzińcu, a teraz rozmożony zjeje mętycznym powietrzem. Prosimy do kogo to należy, aby postarał się o jak najspieszniejsze usunięcie tych czynników epidemicznych.

— Wygnany polscy. Rząd bawarski pozwolił Polakom, utrzymującym się z pracy, pozostać w Mni- chowie i uwołał ich od policyjnych wyjątkowych ry- gorów. Pr. z. opowiada, że przed kilkunastu dniami przybył do Pragi w przejeździe do Zurychu wygnaniec polski, tak ogołcony ze wszelkich środków, że nie miał nawet obuwia. Nazywa się on Napoleon A. i je- chał z Poznańskiego, gdzie przebywszy 1 1/2 roku w więzieniu pruskim, otrzymał od Prusaków paszport do Szwajcarii i — 2 talary na drogę. Ojciec tego nieszcze- śliwego wygnanca był dowódczą w powstaniu i został rozstrzelany przez Moskali. Dzięki szlachetności mło- dzieży czeskiej w Pradze, otrzymał biedny tułacz za- siłek na dalszą podróż do Szwajcarii.

— Więźniowie polscy poskazywani przez sąd berliński, odbywają po części karę swą w nadreńskiej twierdzy Ehrenbreitstein. Wolno im przyjmować odwi- dziny, ale w obecności oficera, przyczem rozmawiać muszą po niemiecku.

— Pan Stanisław Szepepanowski, słynny gita- rzysta polski przedsięwziął znowu wycieczkę po pro- wincji, gdzie będzie dawał koncerty. Najpierw zatrzyma się p. Szepepanowski w Tarnopolu, później uda się do Brodów, Stanisławowa i Czerniowiec.

— Życie Cezara w polskim przekładzie. We- dług „Czasu“ abalił księgarz z Leszna, p. Günther od cesarza Napoleona prawo wydania polskiego przekładu Życia Juliusza Cezara. Przekładem zajmuje się dr. Cy- bulski z Wrocławia.

— Błogosławieństwo papieżkie. Do Krakowa na- deszło błogosławieństwo papieżkie dla chłopca, naro- dzzonego w dzień imienia Jego Świętobliwości. Pismo to podpisał Pius IX., jak donosi „Krak. Ztg.“ — silną dłoń, jakby w dowód niezachwianej czystości fizy- cznej i moralnej. Błogosławieństwo opiewa: „Benedi- cat vos Deus et dirigat corda vestra et intelligentias vestras“.

— Epidemiczna choroba. W Kole w Kongresów- ce pojawiła się była w początku marca między ubo- ższą ludnością żydowską choroba epidemiczna. Choroba ta, która już prawie ustąpiła, jest odmianą febrę połączo- nej z zajęciem opon mózgowych i rdzenia paciorkowe- go. W przeciągu trzech tygodni zachorowało z ogółu 5 700 mieszkańców 36, z tych umarło 15, w przeważnej liczbie dzieci.

— Komitet restauracji kościoła i pomników zół- kiewskich odbył d. 4. b. m. w Żółkwi posiedzenie, na którym się okazało, że składki dotychczasowe pokrywają koszt całej restauracji, nawet z nadwyżką. Restaurację kościoła, sztukatury i ozdób wewnętrznych obejmie p. Fiotti z Monachium, naprawę pomników p. Phillipi z Krakowa, a odnowieniem obrazów zajmie się p. Hule- wicz. Ponieważ koszt restauracji we wszystkich jej szczegółach są pokryte, więc byłoby tego zdania, a- by zamiast malej statuy Jana III, mającej służyć tylko za dekorację kościoła, wzniesić za pomocą ogłoszenia dalszych składek osobny, odpowiedni sławie bohatera tego pomnik i zgadzamy się w tym względzie na uwa- gi zawarte w korespondencjach z Żółkwi i z nad Zbruc- za, które poniżej podajemy:

(A B) Z Żółkwi. (Jeszcze, z powodu pomnika kro- nia Jana III.) W nrze. 66 „Gazety Narodowej“ z d. 21. marca zbrobiliśmy uwagę szanownemu korespondentowi tejże gazety, że miejsce dla projektowanego pomnika dla tego króla, nie zdaje nam się być właściwe pod ko- ściółem, ale że pomnik dla takiego bohatera powinien stać na placu publicznym w rynku. — Na to dał odpo- wiedź szan. bezim. koresp. w dodatku do nr. 70 „Gazety Narodowej“ wzywając nas ironicznie, abymy dali radę, zkad wziąć na taki pomnik funduszu, kiedy „sprzedaż stalorytów kościoła i obrazków Acheropyty zbytnich niedostarcza funduszu“ — Oto główna treść artykułu sz. bezim. korespondenta, która nas jedynie obchodzi, i nią się tylko w tej odpowiedzi zajmować będziemy. Jak się pokazuje z wyznania szanow. bezim. koresp., który zdaje się być wtajemniczony w stan i obrót na- pływających funduszy, kiedy z taką pewnością o nich mówi, odnowienie narodowych pamiątek żółkiewskich ma iść drogą dotąd obraną tak tępo, rezultata mają być tak niepomysłne, że się z nich prawdopodobnie tyle nie okroi, aby wystarczyły mogły na pomnik publi- czny dla Jana III; dobrze żeby pomniczek dał się po- stawiać bodaj przy schodach kościoła, co zawsze jest lepiej niż żeby żadnego nie postawić.

Zdaje nam się, że podobne rozumowanie jeszcze nie tłumaczy, zwłaszcza, że ośmielmy się brak fundu- szów przypisać raczej ujemniemu sprawi żółkiewskiej z nie- właściwej strony, niż braku gotowości do ofiar w kraju, do którego się udano najpierw o pomoc w restau- racji samego kościoła.

Skoro się zaś pokazało, że pod tem godłem restau- racja kościoła nie daleko się znajduje, należało wy- wieścić sztandar z innym godłem. Niechby na pierw- szym planie było stało odnowienie pomników narodo- wych, a na drugim dopiero naprawa kościoła, bo po- wszechność nasza wie, że pomniki te podpadły a ko- ściółowi mało co brakuje. Gdy zatem rzecz ta z gruntu narodowa — dopiero teraz zaczyna się dostawać pod sąd opinii publicznej — trudno było wiedzieć co się święci. Szan. bezim. koresp. daruje, że mu pomożemy przeprowadzić wzrok z punktu, na którym stoi, na ob- szerniejszy widnokrąg; nożąc narodowych, gdzie jest niewyczerpany skarb zasobów, aby łatwiej nasza radz. trafiła do jego przekonania. Wzrokiem to myśli raczy on przebić chmury, które zaciemniają ten widnokrąg, aby się mógł dostać do owej błogosławionej krainy, w której gorąco na ołtarzu ojczyzny młotem palające serca.

Czy mojąkowskie ściany kościoła, czy tylko biało pobielone, dostanie się zen czysta modlitwa do Naj- wyższego, bo tylko o ten przymiot jej chodzi, przywi- lejów nie potrzebuje. — Wiedzą o tem wyższe war- stwy społeczeństwa, bo co do nas naszych głębokich, te bezwarunkowo, jako masy ciemne, ani o swój ani o żaden kościół, ani nawet o szkolki miejscie nie dbają; za pomocą obrazków przeto niepodobna jest ściągnąć taką sumę, jaką planom zakreślono; bo materializmem przesiąknięte masy, nieposiadające żadnej nauki, myślą tylko o materji, i nie sposób podnieść takiej masy do idei. Stosunkowo więc co ta droga mogło wypłynąć do akła- dki od mas, jest niczem w porównaniu do tego, co ta liczba uczyniłaby, gdyby była oświeconą. Na tym to samym punkcie, chociaż z innych powodów łamią się te same usiłowania, zwrócone do oświeconej części na- rodu, — nieporozumienie niniejszej.

Nie zapominajmy, że żyjemy w 19. wieku, który nie odstępuje religii i kościoła, ale w którym góruje idea narodowości. A szczególnie my Polacy powinniśmy więcej o tem pamiętać, niż kto inny. Byliśmy przed- murzem chrześcijaństwa, to prawda, wiek nas już dziś rozdziela wyobrażenia kościelne od państwowych. Jest to duch czasu, przeciwko któremu wszelkie potęgi zbio- rowe nie nie porażą. Owszem eokolwiek się nie robi w imię tego ducha czasu, nie znajduje poparcia. A zatem odzwyczajając się do narodu o pomoc, mniej trzeba było uderzać w stronę interesu kościoła, a więcej w stronę narodowości. — Lutnia narodu ma kilka stron, które Stwórca na niej nawiązał, a którą duch czasu do pie- śni stroi. Chcąc je poruszyć, aby wydały dźwięk, aby uchwycić za serce słuchaczów, trzeba się wystrzeżać dysharmonii, która odpycha. — Otóż i skończona rada niespodziewanie, jeszcze tylko ostatnie słowo. Odwołać się do patriotyzmu świątłych rodaków i mylącej pu-

blichności, wezwąć naród do składek w imię narodowości i sławy, a wtedy to każdy Polak...

Proszę jestym o umieszczenie następującego sprostowania: Niepodobna żądać od początkujących dziennikarzy wytrwałości zdania...

Teraz znowu „Praca“ w artykule „o sejmikowaniu“ rozpoczyna tym bezsenssem, iż gdy nie jesteśmy wdrożeni w życie parlament rne, więc sejmikowaniem się zajmujemy...

Teatr polski. Jutro na korzyść nubożej uciecającej się młodzieży akademickiej technicznej...

Ostatnie wiadomości.

Berlin 4. kwietnia. Zeidlers Corr. daje do zrozumienia, że przyjęcie bawarsko-saskiego wniosku...

Berlin 4. kwietnia. Kreuz. Ztg. zapewnić może najkategoryczniej, że Prusy w sprawie szleswicko-holsztyńskiej...

Nowy Jork 25. marca. Johnston donosi, że generała Shermana pod Bentonville atakował, pobili i trzy działa zdobył...

Wspominaliśmy o okólniku pruskim z dnia 24. z. m., który bardzo stanowczo przestrzegali niemieckiej rządu, aby sprawy szleswicko-holsztyńskiej nie wytaczali znowu przed Związkiem...

Wanderer pisze: „Możemy dziś podać wiarygodne szczegóły o prawdziwości owego ważnego doniesienia o wcieleniu Polski do Moskwy...

i o podziale Kongresówki na 27 prefektur. Żalujemy przy tej sposobności, że cała prasa moskiewska, jakby na komendę, nazwała tę wiadomość kłamstwem...

„Zajęcie, z jakim je przyjęło w wyższych kołach petersburskich, przyspieszyło zbadanie tych sprawozdań. Mimo bardzo gwałtownych protestacji, z którymi w. ks. Konstanty i jego zwolennicy wystąpili wówczas przeciw zdaniu takiego Murawiewa...

„W ks. Konstanty stanął tymczasem w ostatnich miesiącach silniej, w skutek zamianowania go prezydentem Rady państwa. Stronicy jego nabyli pewności, a w sprawach Polski wystąpił znowu w Petersburgu na pierwszym planie Wielopolski...

Trepow powrócił już z Petersburga do Warszawy. Został on zatwierdzony dalej na trzy lata na posadzie generała-policmajstra, bez względu na to, czy stan obłężenia zniesiony będzie czy nie...

Telegramy wierzytelne donoszą według listów z Rzymu, że w ostatnich instrukcjach, przesłanych z Paryża dowódcy francuzkiemu w Rzymie, nie jest uzasadnioną pogłoska o rychłym ustąpieniu Francuzów z Rzymu...

Hiszpanii, na którą liczone w Rzymie jako na najpewniejszą kotwicę w obecnej burzy. Słychać, że z powodu przyjazdu wysłanników meksykańskich spodziewano się w Rzymie nawrócenia cesarza Maksymiliana w sprawie dóbr kościelnych...

Według telegraficznych wiadomości, Hiszpania uznać ma niezadług królestwo Włoskie. Epoca donosi, że marszałek Narvaez miał konferencję z papieżkim nuncjuszem, który wszelkich używał środków, aby przeszkodzić temu aktowi...

Dnia 26. z. m. przybył do Neapolu niejaki Mica, który opuścił dwór Franciszka II. w Rzymie, i wydał rządowi włoskiemu mnóstwo ważnych dokumentów, które wykradł ekscelentowi neapolitańskiemu...

Pogłosce o zjeździe Wiktora Emanuela z cesarzem Napoleonem w Lugdunie zaprzeczają zewsząd. Indep. belge twierdzi jednak, że projekt zjazdu istniał, jeżeli go zaniechano, to jedynie dla tego, że Wiktor Emanuel z powodu wzburzenia wywołanego wieściami o nowym ustąpieniu terytorjów...

Książę Napoleon gratulował Thiersowi z powodu jego mowy, ubolewając wszakże, iż w niej podniósł swe uczucie orleanistowskie. Thiers odparł, że słuchał tylko głosu obowiązku swego i długoletniej sympatii...

Kongres Południowców uchwalił przed rozroczeniem swoim, żądane przez prezydenta Davisa zniesienie ustawy o nietykalności osoby; upoważnił prezydenta do zaskostrowania wszystkich zapasów brzączącej monety w bankach richmondzkich...

Wydział reformy podatków udał się do Rady państwa z sprawozdaniem i przedłożył jej projekt ustawy, na mocy której znany ma być tenże wydział po zakończeniu obecnej kadencji jako stały...

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Przesyłanie nafty austriackimi kolejami żelaznymi. Według obwieśzczenia austriackiej administracji kolei wchodzi w życie od 1. kwietnia b. r. za pozwoleniem c. k. ministerstwa handlu nowe postanowienie...

Podług urzędowego doniesienia z 23. z. m. panuje zaraza bydła rogatego w królestwie Polskiem jeszcze tylko w guberni angustowskiej.

choroby można zapobiedz, przekonawszy się wprzód, że takowa już w pasiece grasuje.

Jeżeli zatem komu jaki pien spadnie i miód pozostawi, należy pozostałe piasty przegladnąć, czy nie znajdzie się w nich pomieć miodu czerw zaklepiony, z dziesięć kerekami jakby od szpilki...

Jedyn środek przeciw zgnilewici jest odosobnienie wszystkiego, chorobą zarazonego od pni zdrowych.

Ceny mięsa wołowego we Lwowie. Z turejszych przemysłowców profesji rzemieślniczej następujący podali najniższe ceny 1 funt mięsa wołowego na miesiąc bieżący:

Przychodzą: Do Lwowa z Krakowa 9 godz. 30 min. z rana, 9 g. 30 min. wieczorem. Do Krakowa z Wiednia 9 g. 45 min. z rana, 7 g. 45 min. wieczorem...

Wyjechali d. 4. kwietnia.

Pp. Hr. Krasiński Edmund do Łiska, hr. Kalinowski W. do Bakowiec, hr. Łęczyński H. do Dmytrowic, hr. Lewartowski A. do Hoczewa, Czajkowski A. do Bóbrki, Gozdowski Ant. do Kretowic, Mniszek Wład. do Ostrowa, Papara Henryk do Zubowostów.

Kura lwowska.

Dukat holenderski 5 15 5 21, Dukat cesarski 5 17 5 22, Moskiewski półimperjal 8 88 9 3, Moskiewski rubel srebrny 1 70 1 73, Moskiewski rubel papierowy 1 45 1 47, Pruski talar kur. 1 62 1 64, Galic. listy zast. w. a. k. 70 15 71 5, Galic. listy zast. m. k. 73 66 74 66, Galic. oblig. ind. m. k. 73 57 74 33, Pożyczka narodowa 76 33 77 13, Akcje kolei żel. gal. 211 83 214 17

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 4. kwietnia. 5% Metaliki na wal. a. 66 85 67 95, Pożyczka narod. 76 75 76 85, Metaliki na m. k. 71 20 71 90, Obl. ind. niż. austr. 88 75 89 25, węgiers. 74 00 74 75, chor. i ban. 74 25 74 50, galicyjskie 73 50 74 00, bukowskijskie 72 00 72 50, siedmiogr. 70 00 70 50

Przyjechali d. 4. kwietnia.

Pp. Niezabitowski L. z Zamezka, Niezabitowski W. z Uherzec, Orłowski Okt. z Połowiec, hr. Borkowski W. z Winniczek, Petrowicz F. z Wokostkowa, Zareba Skrzyński T. z Bachorza, Wiśniewski T. z Krystynopola, Chojecki S. z Dołżanki, Chojecki Z. z Drohojowa, Papara W. z Mchowa, Zwolski J. z Bryniec, Komar H. z Krakowa, Skolimowski A. z Winnik, Szwejkowski J. z Krowicy.

Pożyczki loteryjne.

Table with columns: Losy pożyczki z r. 1839, 1854, 1860, 1864, najnow. z r. 1864, kredytowe, ka. Esterhazego, ka. Salm, hr. Palfy, ka. Klary, hr. St. Genois, miasta Budy, ks. Windschgrätz, hr. Waldstein, hr. Keglevich, Rndolfa.

Akcje banku i przemysłu.

Table with columns: Banku narod. austr., anglo-austr., Zakład kredytowy, Kolei półn. Ferdynanda, galicyjskiej, czerniowiec z wpl. 35%.

Kurs zagraniczne.

Table with columns: Augsb. 100 ztr. nr., Frankf. n. M. 100., Hamb. 100 mark., Londyn 100 fut., Paryż 100 frank.

Warszawa 4. kwietnia.

Table with columns: Półimperjal, Listy zastawne III. ok., Akcje kol. żal. war.-wied., Akcje kol. żal. war.-bydg.

Paryż 4. kwietnia.

Table with columns: Renta 3%.

Londyn 4. kwietnia.

Table with columns: Konsola.

Nauczyciel fortepianu

i przedmiotów szkolnych poszukuje, umieszczenia w Galicji lub za granicą. Świadectwa najlepsze. Bliższa wiadomość we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej pod l. 650 na 3cim piętrze. 341 1-1

Niżej podpisany ma zaszczytawi wiadomości Szanowną Publiczność, iż przysposobił znaczny zapas obócia męskiego w najnowszym guście z dobrego materiału, ręcznie za trwałość roboty jakoteż dobrą formę.

Ceny niższe stałe: zhr. ct.
Buciki z angielskiego juchtu 6 70
Buciki lakierowane salonowe 8 —
okładane cielęcą skórka 5 50
cielęcą skórka cienkie 5 —
gładkie cielęcę 4 50
kuzłowe 4 50
Buty juchtowe od 8 zhr. do 12 —
cielęcę cienkie 6 50
grube od 7 do 8 —

Przy tej sposobności dziękuję Szanownej Publiczności za łaskawe względy, gdyż gorliwą pracą blisko 30 lat w niczem nie dałem się wyprzedzić młodziej generacji w swoim zawodzie. — Usiłowanie mojem było zawsze starać się o dobry materiał i dobrych robotników, jakoteż i nadal staraniem mojem będzie na ogólne zadowolenie Szanownej Publiczności zsiżyć. 212 5-12

Skład obuwia w hotelu Europejskim we Lwowie.

Wojciech Dudziński,
majster szewski.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM
PP. GRIMAULT et C^{ie} Aptekarzy w PARYŻU
SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD TRANU WIELORYBIEGO

Lekarze paryscy przypisują chorą z bardzo pomysłnym skutkiem Syrop Chrzanowy z Jodem, preparowany na zimno, zastępujący Tran z wątroby łososiowej. Działanie jego pokazuje się szczególnie pomysłne w leczeniu Suchot, jak również w słabościach limfatycznych i skrofalicznych. Nie osłabia on nigdy żołądka, wzbudza apetyt, leczy błędnie i rozkładające masy, a dzieci i gruźlicy, jednym słowem czyści krew i odradza ciało.

Podstawą Syropu Chrzanowego z Jodem jest sok rzeżuchy i chrzanu, to jest anti-skorbutycznych roślin, których własność leczebna każdemu są znane, jak również zawierających w sobie Jod i siarkę w stanie świeżym. Z tych to własności wypływają nieocenione skutki leczebne, działające tak na organizm nierozwinięty dzieci jak i dorosłych osób. Lekarze Cazanave et Bazain ordynujący w szpitalach św. Ludwika w Paryżu zalecają Syrop Chrzanowy zwłaszcza w wyrzutach naskórnych. Otrzymują z użycia Jego prawie zawsze pomysłne skutki.

Skład główny w Paryżu na ulicy Sent-lade Nr. 7.
Dostać można we Lwowie, w aptece **ZYGmunTA RUKERA** 14 10-21
Cena 2 zhr. 80 c., z opakowaniem 3 zhr.

Dzisiaj t. j. dnia 6. b. m. wyszedł **drugi zeszyt**

SOWIZRZAŁA!

Nabyć go można za 10 czt. w księgarni **KAROLA WILDA** we Lwowie i w księgarni **F. Grzybowski** w Krakowie.

Wszelkie reklamacje, listy, przedplaty i t. p. nadejść należy pod adresą: Księgarnia Karola Wilda we Lwowie.

(Eingesendet).

Sonntag den 9. April d. J. erscheint die erste Nummer der

„Wiener Börsenzeitung.“

(Herausgeber und verant. Redakteur **Alexander Scharf.**)

Die „Wiener Börsenzeitung“ erscheint jeden Sonntag Morgens als ein Finanzorgan, das nicht nur für den Börsianer allein, sondern auch für jeden Kaufmann und Industriellen, wie überhaupt für jeden Besitzer von Staatspapieren, Aktien, Loosen n. s. w. unentbehrlich sein dürfte. — Die Prenaumeration kostet sowohl für Wien, als für die Provinz (inbegriffen die freie Zustellung ins Haus oder die frankirte Zusendung durch die Post): Ganzjährig fl. 8. Halbjährig fl. 4. Vierteljährig fl. 2 öst. W. Die Abonnementsbriefe sind zu adressiren an: die Administration der „Wiener Börsenzeitung“, Wollzeile 30. 333 2-3

Zakład wyrobów machin rolniczo-gospodarczych

K. Kwasyński

we Lwowie na żółkiewskim przedmieściu pod l. 229^{2/2}, naprzeciw kościoła św. Marcina, ma wielki zapas

Młocarni

piątrowych i dolnych o sile 4 i 2 koni z kieratami żelaznymi i drewnianymi,

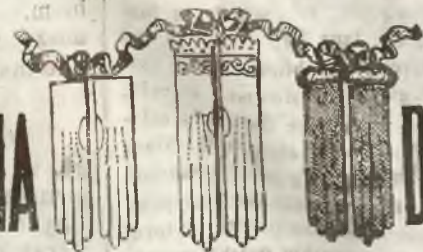
Maszyny

do młócenia koniczu i kukurudzy ręczne i do kieratu, młyny końskie nowego systemu, wialnie, sieczkarnie ręczne do kieratu, młyny angielskie, niemieckie i polskie, walce słodowe ręczne i do kieratu, walce do gniecenia kartofli ręczne, nowego pomysłu bardzo praktyczne, plugi Zugmajera i czeskie podgartacze i ekstypatory, siewniki konne i ręczne.

Powyzsza fabryka przyjmuje wszelkie maszyny do przerabiania i renowania, także sprowadza lane żelaza do maszyna każdego modelu z fabryk węgierskich i sprzedaje po cenach jak najniższych. 333 2-4

Wiadomość dla lekarzy.**Syrop Dra Forget****Syrop du Dr. FORGET**

używa się z najpomysłniejszym skutkiem przeciw kaszlowi, uporczywym, katarom, kłuszkowi, nerwowej lrytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom pierśwom. Lekarze paryscy zawsze z pomysłnym skutkiem go przepisują. Lyczeczka od kawy jest dostateczna. Dostać można w Paryżu u Dr. Chabla, rue Vivienne, 36; w Krakowie u p. Brunona Mięczyńskiego, w Warszawie w składzie materiałów aptecznych p. Galla, we Lwowie u p. **Z. Rukera.** 26 10-0
Cena flaszki 1 zhr. 80 czt., z opakowaniem 2 zhr. w. a.

Pierwsza Pracownia krajowa wyrobów rękawicznicznych

WALERIANA DWORSKIEGO

WE LWOWIE.

przy ulicy Nowej pod l. 14 m. w kamienicy pana Piątkowskiego, poleca Szanownej P. T. Publiczności

w największym doborze swój towar, przy nadechodzących Świątach własnego wyrobu.

Każda para rękawiczek jest opatrzona stampilią pracowni. 145 3-4
Zamówienia tutejsze jako też i zamiejscowe będą rychło załatwiane.

MAGAZYN SUKNA i SUKIEN**JOZEFA MEHRERA**

przy ulicy Weklerskiej we Lwowie.
Poleca najlpsze ubrania wiosenne najnowszej mody angielskiej.
Z materij welnianych od 14 zhr. i wyżej.
Piękne ubranie czarne 20

Suknie przenoszone przyjmuje także w zamian. Sprzedaje również każdy gatunek materij na lokcie.

PRZESTROGA.

Mój od wielu lat najlepszej sławy używający i rzetelnością się odsznacający magazyn sukna i sukien bywa często dyskredytowany przez ludzi, którzy obnoszą towar po domach tutejszych, a szczególnie zajadnych sprzedają go pod moim imieniem po takich cenach, iż ani towar ani ceny jego mnie nie rekomendują. Zwracam przeto uwagę Wysokiej Szlachty i P. T. Publiczności na to, że towar z mego sklepu pochodzący zaopatrzony jest drukowanymi znaczkami imiennymi. 313 2-5

Józef Mehrer.

NOWA FABRYKA**MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH**

we Lwowie przy ulicy Sykstuskiej pod l. 100^{2/2}.

ANTONI KUSCHEE

wystąpiwszy ze spółki, istniejącej od kilkunastu lat firmy „KAROL PIETSCH i ANTONI KUSCHEE“ urządził na własną rękę **NOWĄ FABRYKĘ MASZYN i NARZĘDZI ROLNICZYCH**, którą już od 1. kwietnia 1865 r. w ruch wprowadza, a składając podziękowanie za dotąd w nim częściowo, w dawnej firmie pokładane zaufanie, uprasza o dalsze względy Wysokiej Szlachty i Szanownej Publiczności, oczekując poleceń, które najdokładniej i w jaknajkrótszym czasie, jako też po najprzystępniejszych cenach wykonywać będzie. 287 3-8

Powróciwszy właśnie z zagranicy sprowadziłem

co tylko wyszczególniającego było w pierwszych magazynach

PARYŻA i BERLINA

na porę wiosenną:

BEDUINY w różnych fasonach, kolorowe, popielate i czarne,

TALMY, MANTYLE, PALETOCIKI jedwabne i welniane,

SUKNIE gotowe podług najnowszych fasonów,

SUKNIE mousseline à disposition,

JUPPON à disposition,

SZALE i **CHUSTKI** welniane, angielskie i francuzkie,

BEDUINY, CHUSTKI, TALMY i **MANTYLE KORONKOWE,**

SZALE i **CHUSTKI** kaszmirowe, gładkie i haftowane, kolorowe i czarne,

niemniej najświeższe wyroby materij jedwabnych i welnianych w wszelkich kolorach:

MOUSSELINE, BARJGE, JACONATS i **POPELINY IRLANDZKIE.**

J. KÜHMAYER WE LWOWIE.

Na łaskawe żądanie zasylam próbki.